



Sprzątam z głową

- Mamo, mamo! - Kasia wróciła ze szkoły wyraźnie podekscytowana. – Wiesz? Sprzątanie może być fascynujące!!! Trzeba koniecznie sprzątać świat!

- Sprzątanie? Fascynujące? Kasiu, dziecko, czy Ty się dobrze czujesz? – mama była zaniepokojona. – Na co dzień trudno cię zagonić do sprzątnięcia własnego pokoju, a teraz chcesz świat sprzątać?

- Dzisiaj wszystko się zmieniło – coś zrozumiałam. W naszej szkole byli goście z fundacji zajmującej się ekologią. Pokazali nam filmy o tym, co się dzieje jak ludzie śmiecą i nie troszczą się w ogóle o planetę. Czy Ty wiesz, że zwykła guma do żucia rzucona na trawnik będzie na nim leżała aż przez 5 lat zanim się rozłoży?! Nie do wiary! Powiem o tym Amelce – jako starsza siostra muszę ją czegoś nauczyć! A poza tym, jakby taką gumę zjadł jakiś wróbel czy gołąb (przecież mógłby pomyśleć, że to coś do jedzenia), to mógłby sobie zakleić dziób i tragedia gotowa. No i musimy ko-nie-cznie jeszcze dokładniej segregować śmieci. Mamy co prawda kilka pojemników i do każdego wyrzucamy inne odpady, ale to za mało. A poza tym, ja czasem trochę z tym oszukiwałam... no bo mi się nie chciało płucać butelek przed wyrzuceniem. Pani powiedziała, że kupując różne produkty trzeba przestrzegać zasady 3R od angielskich słówek. O, popatrz mamo: mam to napisane na ulotce - najpierw musi być ograniczanie. To się po angielsku nazywa REDUCE i chodzi o to, żeby zastanowić się, czy to, co chcę kupić jest mi naprawdę potrzebne – każda rzecz to przecież kolejne śmieci. I trzeba pamiętać, żeby nie kupować produktów w zbędnych opakowaniach, na przykład lepiej kupić pastę do zębów czy krem do rąk w samej tubce, a nie zapakowane jeszcze w dodatkowe pudełko. Potem mamy REUSE – to słowo oznacza, żeby nie wyrzucać bezmyślnie rzeczy, które nam już nie są potrzebne. Trzeba się zastanowić, czy ktoś jeszcze nie może z tego skorzystać. I powiedziałam nawet w klasie, że u nas tak się robi: ubranka, z których już wyrosłam, oddaję Amelce, a potem jeszcze przekazujemy je naszej



kuzynce Julii, tak samo zabawki, którymi się nie bawimy czy książeczki dla małych dzieci. No i na zakończenie trzecie słowo – trudno je wymówić – RECYCLE, po polsku recykling. Polega to na tym, że trzeba segregować odpady. Bo jak śmieci są podzielone na różne rodzaje, to potem można coś z nich jeszcze zrobić. A poza tym, to na każdym opakowaniu są jeszcze symbole, które też nam dużo mówią o konkretnych produktach...

- Dobrze, dobrze moja Ekocórko! Opowiesz mi o tym po obiedzie, myj ręce i siadaj do stołu, bo trzeba będzie obiad odgrzewać, a wiesz – ekoludzie oszczędzają też energię – uśmiechnęła się mama i dodała – jestem z ciebie bardzo dumna i trzymam za słowo!